



Nagroda Polskiej Akademii Umiejętności im. Erazma i Anny Jerzmanowskich pod patronatem Województwa Małopolskiego w roku 2015

...Tegoroczny laureat Nagrody im. Erazma i Anny Jerzmanowskich – Profesor Jerzy Limon – stworzył dzieło nadzwyczajne. Odkrycie, jakiego dokonał w archiwach miasta Gdańska, zrodziło fascynującą ideę. Niejako wbrew epoce, tak bardzo zorientowanej na „tu i teraz”, powstała myśl żywego upamiętnienia pięknego fragmentu naszych dziejów. Fragmentu, który świetnie obrazuje wielką polską tradycję: tradycję otwarcia na świat.

Jak nie podziwiać tej wizji, do której – na szczęście – Profesor potrafił przekonać nieliczne początkowo, grono entuzjastów. Jak nie podziwiać nadzwyczajnej wyobraźni, wspartej przez takich mistrzów, jak Andrzej Wajda i jego aktorzy, którzy – pamiętamy – przyjechali do Gdańska i na Długim Targu odegrali fragmenty dramatów i komedii Szekspira w dziesięciu zaimprovizowanych teatrach ulicznych. A co powiedzieć o niebywałym wydarzeniu,

jakim był balet buldożerów, uświetniający rozpoczęcie budowy? Jak wreszcie, oglądając to wszystko, nie uznać, że Profesor Limon to człowiek niezwykły, albo – jak on sam woli mówić – szalony. A tak naprawdę – romantyk, mierzący siły na zamiary. Ale to równocześnie romantyk, który swoim szaleństwem potrafił zarazić pomorską opinię publiczną, w tym również władze miasta i regionu.

To ważny przykład, wskazujący jak wizja, wytrwałość i entuzjazm jednego wybitnego człowieka potrafią wydobyć wyższe aspiracje ze społeczeństwa, które na pozór wydaje się obojętne i oszołomione konsumpcją. Ten przykład mówi też, jak bardzo potrzebujemy takich ludzi jak Jerzy Limon, aby zrozumieć, a nade wszystko uwierzyć, że nawet w dzisiejszych czasach – tak na codzień miałych, nijakich – można dokonać rzeczy wielkich...

ANDRZEJ BIAŁAS

Zamek Królewski na Wawelu, 4 maja 2015



Fot. Bogdan Zimowski

Profesor Jerzy Limon

przyjmując Nagrodę PAU im. Jerzmanowskich – 2015

Szanowni Państwo,

Przede wszystkim pragnę podziękować Panu Marszałkowi Województwa Małopolskiego, Panu Prezesowi Polskiej Akademii Umiejętności i Kapitułe Nagrody PAU im. Erazma i Anny Jerzmanowskich za wyróżnienie mnie tak prestiżową nagrodą, która tym bardziej cieszy, że stoi za nią Kraków – niczym wielka pieczęć wielowiekowej tradycji. Przyznać muszę, że lista moich poprzedników jest tak imponująca, że przypisać może o zawrót głowy i skutecznie przywraca poczucie własnego wymiaru. W podziękowaniach nie można zapomnieć o patronie i pierwotnym fundatorze Nagrody, ale nie tylko za to, że poświęcił część swojego majątku, lecz przede wszystkim dał znakomity przykład zachowań obywatelskich. Również i dzisiaj Erazm Jerzmanowski powinien być przykładem dla wszystkich możliwych w naszym kraju, bo naśladowców ma niewielu, a mając za sobą ćwierć wieku zebrania na cele kulturalne, wiem o czym mówię. Choć przyznaję, że na swojej drodze spotkałem też i takich, którzy mają świadomość obywatelskiej powinności (jeden z nich jest dzisiaj z nami – dr Zbigniew Canowiecki, sponsor również PAU). Dlatego z tego miejsca proponuję, by w przyszłości nagrodzie towarzyszył medal dla tych, którzy idą śladami tego wielkiego człowieka, by stał się ich wzorem i patronem.

Powiedziano tu wiele miłych słów o moich zasługach, ale ja chciałbym od nich odejść, przytaczając słowa Szekspira – bo pewnie takich się dziś ode mnie oczekuje – że „jeśli każdemu dać na co zasłużyć, to któż uniknąłby batów?” Zamiast o zasługach, wolę powiedzieć parę słów o tym, co stało się moją inspiracją, siłą napędową działań na niwie szeroko rozumianej kultury, a teatru w szczególności.

Przytoczę tu pewien epizod z lat studenckich, kiedy jakimś cudem udało mi się wyjechać do Anglii w ramach wymiany. Studiowałem wtedy anglistykę i historię sztuki, więc będąc już w Albionie rzuciłem się nie tylko na pomarańcze i mandarynki, ale i na książki w księgarniach, jakich u nas wówczas nie było. Myszkowałem między półkami, dotykałem pięknie wydanych tomów, wertowałem ich zawartość, bo i na kupno nie było mnie stać. Szczególnie ciekawiły mnie przepięknie wydane opracowania z zakresu historii kultury i sztuki. I tu spotkało mnie zaskoczenie, a nawet rozgoryczenie. Otóż, spostrzegłem, że kultura europejska kończy się na Odrze a dalej na wschód niczego nie ma. I niczego nie było. Wymazano nas. Przyznam, że dla mnie był to wstrząs, gdyś uświadomiłem sobie, że żelazna kurtyna działa na dwie strony. Po każdej ktoś decyduje o tym, co ludzie mają pamiętać, a czego nie. Owa kurtyna decyduje o pamięci i niepamięci. Łyk wody letniejskiej u Greków rozpuszczał pamięć, oznaczał kres życia. Szekspir aneksyja podobnie strażnikiem rozumu. Broni rozum przed agresją i aneksją. Podobnie rzecz ma się z pamięcią historii – czego się nie zapisze, tego nie ma. Język albo milczenie. Tak też u Szekspira, gdzie w pięknej metaforze mowa jest o kresie życia, jako „ostatniej sylabie czasu”. Czas jest językiem, przeszłość mówi. Inaczej jej nie ma.

Drugą moją inspiracją było zupełnie co innego. Tak się złożyło, że w latach dziewięćdziesiątych często zapraszano mnie na wykłady do Colorado. Zazwyczaj było to latem, więc podczas weekendów jeździliśmy z żoną w góry. I tak odkryliśmy trzy miasteczka, które jeszcze do niedawna były opuszczone, tzw. *ghost towns*. Założyły je podczas gorączki złota górnicy z Walii, kiedyś w połowie XIX wieku. I proszę sobie wyobrazić, że pierwszym publicznym budynkiem wzniesionym w tym miasteczkach nie był kościół, ani szkoła, lecz... opera. Powstały trzy nowoczesne opery, do których górnicy zapraszali największe gwiazdy ówczesnego świata. Płacili złotem, więc gwiazd nie brakowało. Kiedy złoto się skończyło, miasteczka opustoszały, a los opuszczonych kopalni podzieliły także okazałe gmachy operowe. Sto lat później, ktoś wpadł na pomysł, by niszczącym operom nadać

dawny blask. Znalezione pieniądze, a w odnowionych operach urządzono letni festiwal operowy. Zaczęli przyjeżdżać turyści, melomani, a to spowodowało rozwój usług i inwestycji. Wyludnione miasteczka ożyły. Jestem pełen podziwu dla walijskich górników, a pamięć o nich niechaj przypomina nieprzekonanym, że trafne inwestycje w kulturę mogą dać wymierne zyski społeczne i gospodarcze.

W każdym razie z tych inspiracji rozpoczął się mój bój o pamięć, jaki toczyłem przez wiele lat, próbując wskrzesić dawny teatr, a także – w pracy naukowej – nanosząc na mapę kultury europejskiej zapomniany epizod, związany z działalnością aktorów angielskich w Gdańsku w XVII wieku. Ten niewielki wycinek z dziejów wielkiego miasta pozwolił wpisać nas na nowo do dziejów teatru europejskiego – przywrócić pamięci. Dla badaczy z Anglii czy Stanów Zjednoczonych stanowiło to zaskoczenie. Podobnym zaskoczeniem w środowisku teatralnym było wskrzeszenie po trzystu pięćdziesięciu latach tradycji wizyt aktorów angielskich, z czego wykuł się festiwal o międzynarodowej renomie, a potem powstał i teatr. Teraz w kręgach teatralnych Anglii czy USA już nikt nie pyta, dlaczego festiwal odbywa się w Gdańsku. I w tym właśnie widziałem największy sens swojej działalności, w przywracaniu pamięci. Poprzez działalność artystyczną i edukacyjną w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim uczymy wrażliwości i skomplikowanych języków jakimi mówi dzisiejsza sztuka, nie zapominając jednak o tradycji i klasycie.

W ciągu siedmiu miesięcy od otwarcia Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego pokazaliśmy siedemdziesiąt różnych inscenizacji, odbyło się ponad dwadzieścia koncertów, kilka festiwali, wiele warsztatów, konferencji i wykładów, spotkań i niekiedy burzliwych dyskusji z twórcami; odwiedziło nas czterdzieści tysięcy widzów. Wszystko to pielęgnuje pamięć o przeszłości, a także otwiera oczy na teraźniejszość. Przywraca pamięć.

Jest to szczególnie ważne dzisiaj, kiedy jesteśmy świadkami rewolucji cyfrowej, która zamienia pamięć indywidualną w stałą, zdigitalizowaną, ułożoną nie w mózgu, lecz w chmurze. Zaiste, dzieje człowieka to w dużej mierze walka o pamięć, walka o czas, historia stawianych i burzonych pomników. Spisywanie i wymazywanie dziejów. Zapis pamięci i jej kasowanie. Pisanie i skrobienie. Palimpsest. Podręczniki szkolne, listy lektur, program kin i repertuar teatrów. Gazety codzienne, periodyki, książki. Język modlitwy, rodzinne rozmowy. Telewizja, sale wykładowe uczelni. Internet. Tam wszędzie rozgrywa się walka o pamięć. Jest też cała armia nie tylko usługowych dziennikarzy, ale i historyków, którzy poprzez manipulację pamięcią umożliwiają aneksję rozumu, otwierają go na fanatyzm i zaciętrzewienie, a mediom dostarczają pożywkę propagandy, politykom i generałom interpretacje, które dowodzą winy wrogów czy sąsiadów, legitymizują przemoc i agresję, uzasadniają historycznymi racjami aneksje czy podboje, a nawet ludobójstwo.

Przy tych wszystkich zagrożeniach dzisiejszego świata, któremu grozi utrata pamięci, jest jedna sfera bycia człowiekiem, która daje szansę jej przetrwania, by nie utonęła w zalewie bełkotu, blichtru czy zwykłego prostactwa, niezagłuszona porykiem troglodytów – tą dziedziną jest kultura. Tego słowa akurat Szekspir nie znał. Dlatego zakończę bez stosownego cytatu. Ale zacytuje aktorów angielskich, którzy w jednej z suplik złożonych w Gdańsku, w której proszą o zgodę na występ, pisząc, że ich „sztuka przetrwa, podziwiana przez światłych ludzi, dopóki świat będzie istniał w mowie i obyczajach”.

A zatem wielkie wyróżnienie, jakie mnie dziś spotyka, traktuję jako wyraz wspólnej wiary w siłę sztuki i kultury, które pozwolą pamięci przetrwać, jeśli nie do końca świata, to w każdym razie do ostatniej sylaby czasu.

JERZY LIMON

Zamek Królewski na Wawelu, 4 maja 2015



Szanowny Pan
Profesor Jerzy Limon
Dyrektor Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego

Szanowny Panie Profesorze!

Proszę przyjąć moje serdeczne gratulacje w związku z przyznaniem Panu Nagrody Polskiej Akademii Umiejętności im. Erazma i Anny Jerzmanowskich pod patronatem Województwa Małopolskiego na rok 2015.

Nie ma wątpliwości, że zaangażowanie Pana Profesora w odtworzenie w Gdańsku Teatru Szekspirowskiego, ale także Pańska aktywność dydaktyczna i naukowa stanowią znaczący, niezwykle pozytywny wkład w życie kulturalne, naukowe i społeczne naszego kraju. To o ludziach takich, jak Pan Profesor myślał Erazm Jerzmanowski ustanawiając swoją nagrodę ponad sto lat temu i takim ludziom – artystom, naukowcom i społecznikom zmieniającym na lepsze naszą rzeczywistość – pragniemy podziękować przedstawiciele nauki i samorządu, kiedy w 2009 roku przywrócili ideę nagrody Jerzmanowskich.

Przekazując dzisiaj Panu Profesorowi słowa szacunku i uznania, przyłączam się też do słów podziękowań i wdzięczności – których wyrazem jest Nagroda Jerzmanowskich – za Pańską determinację i upór, których zwieńczeniem było zrealizowanie idei Teatru Szekspirowskiego w Gdańsku uchodzącego już teraz za miejsce o europejskim i światowym znaczeniu dla kultury.

Proszę Pana Profesora o przyjęcie moich życzeń, aby to szczególne wyróżnienie, jakim jest Nagroda Polskiej Akademii Umiejętności im. Erazma i Anny Jerzmanowskich pod patronatem Województwa Małopolskiego, będąc naszym wspólnotowym podziękowaniem za Pańską dotychczasową pracę, stała się jednocześnie rodzajem pozytywnego wyzwania na kolejne lata twórczej aktywności – z pożytkiem dla polskiej i światowej kultury i nauki oraz ku radości miłośników sztuki, a w sposób szczególnie wielbicieli teatru i literatury. Życzę, aby nadal realizował Pan z sukcesem wszystkie podejmowane przez siebie projekty.

Z wyrazami szacunku,

MAREK SOWA

Marszałek Województwa Małopolskiego

Fot. Andrzej Kobos



Fot. Bogdan Zimowski



Nagroda im. Jerzmanowskich – Wawel – 4 V 2015



Uroczystość w Sali Senatorskiej na Wawelu



Justyna Limon, Janusz Limon, Jerzy Limon



Jerzy Limon kontemplujący Nagrodę



Mała skrzypaczka – Maja Mazur



Laureat z rodziną i przyjaciółmi przed Katedrą

Zbigniew Canowiecki, Przewodniczący Rady Programowej
Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego

Syn, synowa i wnuczki Jerzego Limona

Fot. Bogdan Zimowski

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.